

ECHA KRAJOWE

Aresztowanie mordercy handlarza

W Smorgoniach na rynku aresztowano Edwarda Dubickiego mieszkańca wsi Ichnińska powiatu wilejskiego, który nie mógł wyjaśnić posiadania konia przyprowadzonego na targ.

Dalsze śledztwo zdołało wyjaśnić, że Dubicki jest jednym z tych bandytów, którzy napadli i zamordowali handlarza z Derewna Herca Kosmajewicza, zabierając mu większą sumę pieniędzy, konia i wóz.

Kosmajewicz wyjechał na jarmark przed kilku dniami i wszelki ślad po nim zaginął. Dopiero teraz okazało się, że padł on ofiarą napadu rabunkowego.

Dubicki przynajmniej do wszystkich i wydał współników.

MEJSZAGOLA

— Przyjazd Arcypasterza. W dniu 13 lipca po nabożeństwie przejeżdżając do maj. Bortuszek p. M. Lednickiego Jego Ekscelencja Arcybiskup Metropolita Wileński ks. R. Jalbrykowski zaszczepił swoją obecnością plebanję Mejszagołską, gdzie zabrawszy ze sobą miejscowego proboszcza udał się w dalszą drogę.

Parafianie Mejszagołskich wioskę przez które przejeżdżał Jego Ekscelencja uroczysto witali Najdostojniejszego Gościa chlebem z solą.

Sporządzili bramy triumfalne jako też ulice upiękaszli kwiatami.

We wsi Zarnawogach miejscowe Stowarzyszenie Mł. Polskiej, niedawno zorganizowane, wraz z działwą szkolną i licznymi zebraną ludnością też miało zaszczyt ucłować Ojcowie dlonie Swego Protektora.

Arcypasterz łaskawie wszędzie się zatrzymywał, rozmawiał z działwą i jej rodzicami.

W Bortuskach zaś Pan Prezes Al. Lednicki właściciel majątku z gośćmi i całą administracją powitał Dostojnego Gościa.

W czasie obiadu w serdecznej atmosferze spożywanego, wygłoszono toasty na cześć przybyłego Gościa, a miejscowy proboszcz ks. Grabowski, dziękując za łaskawe zaszczytowanie parafii mejszagołskiej przez Jego Ekscelencję, wyraził życzenie, aby i wszystkie dwory katolickie w myśl tradycji przodków swoich, otrzymywały kontakt serdeczny - przyjazny z Kościołem Katolickim i duchowieństwem, z którymi wspólnie przez długie wieki rozniecały kulturę i powstrzymywały zakusy wrogów, sięgających na najwyższe skarby wiary i państwa.

Działwa z ochrony maj. Gatkuszek, jedyną w naszym zagłębiu po dziecięciu witało swego Przyjaciela, ponadto dzieci ze szkół z Uziębici i Mejlun na czele z p. Rudakiem, kierownikiem szkoły ubiegielskiej, składali hold serc Dostojnikowi Gościu.

Po kilkogodzinnej pobytku w Bortuskach Jego Ekscelencja pożegnał gościnny dwór p. Lednickiego.

Ze zjazdu wójtów i pisarzy pow. Wileńsko-Trockiego

Przynajmniej się zaraz na wstępie, że dawno już byłem na zjeździe wójtów i pisarzy gminnych, to też wiedziałem, że chętnie bym się wzięł w udział w tym zjeździe, w dniu 12 b.m., przy ul. Wileńskiej 12, we własnym („burżuazji”) domu sejmikowym. Zaopatrzywszy się przede wszystkim w dobre zatermperowane ołówki chemizny Majewskiego i listy papieru ruszyłem na Wileńską pod dwunastkę. (Warszawiacy woła pod „setkę”). W podwórku spostrzegłem tuzin rowerów, jeden motocykl, jedną cholewkę, fordziaka, parę furmanek, a w nich jakieś kobiececzki, trochę jarzyn, trochę nabiału i butelka „domowego” kwasu. Ruszyłem czempredzej na górę, a wieżak aż się ugiął od impregnowanych płaszczy, różnorodnych czapek i kapeluszy (były i wiedeńskie, jeden z nich filcowy). Po kątach stosek własnego wyrobu lasek, dziwnie pozbitych, z gwóźdźkami u zakończenia. Były też i familijne parasole. Wiadomo, ludzie, aż, zaprzeproszeniem od Mejszagoły przyjechali, co to jak powiadała i pisała „w pol drogi” siedzą...

Wchodzę na salę i oczom swym nie wierzę: toż to posiedzenie conajmniej Centrolew! A niechaj was... Przed laty było — wójtowie i pisarze jeśli nie w samodzielnym, to przynajmniej w erzac-tużurkach po przeklętych Germanach... Teraz zaś — czar na na sali, tylko kolnierzyki się białą, aż błyszczą. I gdyby nie miejsca według honoru, naprosto szukabym „naczelstwa”. Przed laty, przed laty podłówny nie odważyłby się wobec przełożonego cnić papierosa w czasie posiedzenia, a teraz, czyniąc to, woła: „Wiadomo — „równi z równymi”, w sali z wójtami”, na toż była przecie unia kiedyś... Zebym to palił chociaż i „równi” gatunki tytoniu, ale co jeden, to inna samostojka z bakunem. Nie chwiałę ja tego „gospodarczego sposobu”, ale co mam robić, oni tworzą przecie samorząd, a tobie wara drapieżnika od naszych interesów!

Przynajmniej jednak wszyscy muszą, że sala posiedzeń jest dla ze względów akustycznych. Okna wychodzą ku ulicy, więc kolowy ruch na niej uniemożliwia niemal całkowicie wysłuchiwanie (i podsłuchiwanie) przemówień. Skoro już wszelkie okoliczności zostały omówione, przejdę do samego posiedzenia, któremu przewodniczył starosta inż. J. Radwański, w towarzystwie

BOROTRA --- UJPESTI

Jedną z najsympatyczniejszych postaci wśród wielkich sportowców dzisiejszych jest bez wątpienia Borotra. Kto się zajmując tenisem szyszy o nim ciągle — on wprowadził, a raczej rozpowszechnił system pędzenia do siatki; żadnej długiej wymiany z głębi kortu — szybkie kończenie piłki z volleya — to jego zasada.

Borotra zaczął grać w 1918 r. Był dobrym piłkarzem — wsadzono mu kiedyś rakieta do ręki, po miesiącu bił swych nauczycieli, po trzech latach był mistrzem Francji, po sześciu drugim — trzecim tenisistą świata.

„Latający Bask” — patentowane przezwisko Borotry, pochodzi stąd, że rzeczywiście wciąż lata: Po placu, albo aeroplanem. Bo Borotra skończył politechnikę, jak każdy młody inżynier nie miał powodzenia, ofiarowano mu śmiećnie żle płatne posady, odrzucał je i próżnował — grał w tenisa. Trafił do Ameryki w walkach o pułk Davisa — pokazał nadzwyczajną klasę wieczorem w bankiecie, poznał się z jakimś wielkim dyrektorem od samochodów, który rano podziwiał go na meczu. Kwadrans rozmowy wystarczyło: Well, krzyknął Amerykanin, angażuję pana. I Borotra stał się przedstawicielem

wielkiej firmy z jeszcze większą pensją w dolarach.

Nie rzucił tenisa. Ale i spraw handlowych nie zaniedbywał, objeżdża całą Europę, wszędzie ma interesa, wszędzie są turnieje — by wszystko pogodzić nie podróżuje inaczej jak samolotem. To też Borotra jest najpopularniejszym sportowcem we Francji — dużo zarabia, świetnie gra, wygląda majumiący — gdzie drugi taki?

Teraz na mistrzostwach świata w Wimbledonie było wniebywałej formie śmiejąc się (zresztą zawsze się śmieje — nawet gdy przegrywa) lał sławnych przeciwników. Anglik Lee (który pobił niedawno w pułkuze Davisa Stolarowa i Tłoczyńskiego prawie do zera), Australijczyk Crawford, Węgier Kehrłg, Amerykanin Lot poszli z kwitkiem i nosom na kwintę. Formalnie nie istnieć wobec Borotry.

W półfinale spotkał się z Tildenem, który ostatnio przypominał sobie dawne czasy i gra fenomenalnie. Borotra ma pecha do Tildena, nigdy z nim nie wygrał, piętnaście razy był o krok od zwycięstwa — nigdy go nie odniósł. W tenisie są takie szpasy: Cochet nigdy nie przegrał z Tildenem, bije go zawsze bez pardonu, Borotra często bije Cochet, a z Tildenem nie sposób. Tak samo zresztą Lacoste: wygrał z nim sporo razy, a przeciw Lacoste okremami miażdżył wprost Tildena.

Marszałek Piłsudski bawił wczoraj w Wilnie

Pan Marszałek Józef Piłsudski bawił wczoraj w godzinach południowych w Wilnie.

W czasie pobytu swego Pan Marszałek odwiedził rodzinę, a następnie

Zaszczytne odznaczenie prof. Marjana Zdziechowskiego

SPOTKAŁO APROBATĘ REGENTA WĘGIER.

BUDAPESZT. 17. 7. (PAT). Regent Węgier Horthy na wniosek ministra oświaty hr. Klebelsberga zatwierdził doktorat honorowy, wydany przez wydział humanistyczny w Szegedynie dla dr. Marjana Zdziechowskiego, profesora USB w Wilnie.

Uniwersytet w Szegedynie chciał w ten sposób uczcić prof. Zdziechowskiego za jego niestrudzoną pracę na polu naukowego zbliżenia polsko - węgierskiego.

ECHA MEMORANDUM BRIANDA

WĘGRY CHCĄ CAŁKOWITEJ RÓWNOŚCI PAŃSTW.

BUDAPESZT. 17. 7. (PAT). W odpowiedzi węgierskiej na memoriał Brianda rząd węgierski uważa za rzecz zasadniczą, ażeby idea zupełnej suwerenności i całkowitej równości poszczególnych państw była postawiona przy tworzeniu unii w ten sposób, by z chwilą powstania unii wszystkie nierówności, które jako konsekwencje pewnych wypadków kępiają niektóre państwa i naruszają suwerenność, zostały zniesione.

Rząd węgierski przyjmuje bez wahania wysuniętą w memoriale zasadę, że unia europejska nie może osłabić autorytetu Ligi Narodów. Natomiast rząd ten uważa, że unia federalna powinna zapewnić pewne luki w statucie Ligi Narodów.

Rząd węgierski stwierdza z przejętnością, że memoriał Brianda dąży do uniknięcia przewagi jakiegokolwiek państwa oraz nie może się powstrzymać od poruszenia kwestii mniejszości narodowych, która interesuje Węgry więcej, niż jakiegokolwiek inne państwo europejskie. Rząd węgierski uznaje całkowicie zasadę, wyrażoną w memoriale, że federacja europejska nie będzie powołana do rozpatrywania zagadnień leżących w kompetencji Ligi Narodów. To też rząd węgierski porusza sprawę, mniejszości w celu zwrócenia uwagi na to żywotne zagadnienie, które jeżeli nie będzie załatwione w sposób zadawalający, będzie jedną z największych przeszkód dla pacyfikacji umysłowej na kontynencie europejskim i osiągnięcia zamierzonych celów.

Ponieważ kwestie, związane z niektórymi częściami Europy, m. in. z półwyspem Bałkańskim specjalnie interesują Węgry, rząd węgierski pragnąłby, ażeby unia także ogarnęła Turcję, z którą Węgry związane są tradycyjną „przyjaźnią”. Zważywszy na to, że wymienione zagadnienia postawią konferencję przed szeregiem poważnych i skomplikowanych zadań, rząd węgierski przypuszcza, że należałoby może powrócić do koncepcji, która powstała w Genewie we wrześniu roku ubiegłego t.j. zorganizować najpierw współpracę w dziedzinie ekonomicznej. Światowy kryzys gospodarczy ciąży szczególnie nad Europą, która nie podniosła się jeszcze całkowicie po wojnie. Wobec tego najpilniejszym zagadnieniem wydaje się odrodzenie gospodarcze. Z drugiej strony rząd węgierski przekonany jest, że zrealizowanie współpracy w dziedzinie ekonomicznej stworzyłoby pomyślną atmosferę dla rozwiązania zagadnień politycznych.

CZEGO CHCĄ NIEMCY?

PARYŻ. 17. 7. (PAT). Czego chcą Niemcy? — Oto jest pytanie, które stawia cała wczorajsza i dzisiejsza prasa, komentując odpowiedź niemiecką na memoriał Brianda, oraz list marszałka Hindenburga do prezesa pruskiej Rady ministrów.

„L. Oeuvre” ubolewa nad tem, że w tym samym dniu, gdy wręczona została Francji nota Niemiec, utrzymana w tonie poważnym i umiarkowanym, prezydent Rzeszy wystąpił po stronie nacjonalistów, biorąc w obronę hitlerowców. Niemcy grzeją i chłodzą jednocześnie — oświadcza w zakonnicu autor artykułu p. Henri Barde. Z całej prasy jedynie chyba dla „Volonté” odpowiedź niemiecka jest zadowolająca. Organy nacjonalistyczne wykazują natomiast silny niepokój i wielkie niezadowolenie, uważając politykę Brianda za wysocę zgubną w tej kwestii.

BELGJA I ŁOTWA ZA WSPÓŁPRACĄ PAŃSTW.

PARYŻ. 17. 7. (PAT). W odpowiedzi swej na memoriał Brianda rząd łotewski oświadcza, że żadne z państw europejskich nie powinno być wyłączone z federacji, która nie powinna ograniczać działalności Ligi Narodów.

* * *

PARYŻ. 17. 7. (PA). Odpowiedź belgijska na memoriał Brianda aprobuje całkowicie zasadę unii europejskiej, którą w ramach Ligi Narodów kontynuowała w sposób bardziej systematyczny oraz intensywny rozpoczętą działalność w kierunku współpracy europejskiej. W związku z tem odpowiedź zaznacza, iż projektowany pakt winien być podporządkowany po stanowieniu statutu Ligi. Rząd belgijski nie sądzi, ażeby było konieczne tworzyć stały organizm polityczny.

ZASTRZEŻENIA RZĄDU PORTUGALSKIEGO.

PARYŻ. 17. 7. (PAT). Rząd portugalski w odpowiedzi swej na memoriał Brianda wysuwa dwa zastrzeżenia: 1) co do konieczności stopniowego rozważania poszczególnych problemów w miarę wytyłaniania się prawdomodobieństwa pomyślnych wyników tych rozważań z jednoczesnym unikaniem budzenia podejrzliwości, 2) co do zapewnienia Portugalii nienaruszalności jej polityki metropolitalnej i kolonjalnej oraz wzgłędów etnicznych i językowych, łączących ją z narodami, mieszkającymi poza granicami Europy, np. Brazylią, oraz nienaruszalności istniejących obecnie układów z innymi państwami.

Odpowiedź zaznacza, że w granicach tych zastrzeżeń Portugalia będzie współdziałała nad dziełem współpracy europejskiej, przyczem odpowiedź nie układać się pakt winien być zawarty w ramach Ligi Narodów, któryby mogła przyczynić się do urzeczywistnienia niektórych zamierzonych celów. Utworzenie organizacji unii wymaga dojrzałego przygotowania poglądów celu uniknięcia gry, opartej na hegemonii poszczególnych państw oraz niepotrzebnego powtarzania Ligi Narodów.

Otóż tym razem walka była na śmierć i życie. Cochet odpadł jeszcze w ćwierćfinale z przeciętnym Amerykaninem Allisonem, honoru Francji i wogóle Europy bronił jeden Borotra.

„Marzeniem mojem jest wygrać z Big Billem” — powiedział w przeddzień w wywiadzie. Niema na świecie wielkiego gracza któryby nie zasnął porażki od Baska — tylko jeden Tilden, nie dziw, że chciał nareszcie i jego mieć na rozkładzie.

20.000 ludzi zaległo trybuny, około trawiastego kortu w Wimbledon. Zaczął się pierwszy set. Borotra był nadzwyczajny; nigdy nie czekał na kocioł, brat każdą piłkę z powietrza i odsyłał ją gdzieś w sam przeciwny róg, żek wykonywał nieprawdopodobne skoki, dobiegał piłek, które, każdy przy sięgłby, były nie do złapania. W 10 minut 6:0. Wszystkim aż dech zaparło, takiego Borotry i takiej gry nie widzieli.

Tylko ten drab Tilden pozostał spokojny. Regularnie, złośliwie, precyzyjnie plasował piłki w drugim secie, wiedział, że nawet mięśnie Borotry się męczą. I rzeczywiście skoki Francuza były mniej prężyste, puszczając dużo piłek, które w pierwszym secie wykazywały po mistrzowsku. 6:4 — Tilden, zaczyna się trzeci set. Obaj są nieco zmęczeni, obaj grają ostrożniej, Borotra nie leci jak warjat do siatki — przygotowawia

DZIESIĘĆ LAT TEMU...

18 lipca. Front południowo - wschodni. Nieprzyjacieli udało się sforsować Zbrucz na odcinku oddziałów ukraińskich na południe od Husiatyna. Niewzwykle gwałtowne ataki piechoty i kawalerji sowieckiej, poparte czterema pociągami pancernymi na przyczółek mostowy Wołoczyska, zostały po całodziennych walkach odparte przy wy

datnej pomocy artylerji. 2-ga armja: bez zmian. Na odcinku 3-ciej armji gen Zielińskiego nad Styrem ataki nieprzyjacielskie wzdłuż linii kolejowej Sarny — Kowel.

Front północno - wschodni. 1-sza nasza armja wykonuje odwrót na linię łodziennych walkach odparte przy wy

Niemna.

Dyskretny konsul i przejechany chłopiec

Paryż miał ostatnio piękną sprawę sądową, sprawę, jak rzadko dopasowaną do upodobań eleganckiego świata paryskiego, który i w sali sądowej potrafił nieraz znaleźć równie przyjemne spędzenie czasu, jak na uroczystej premierze teatralnej, turfie wyścigowym, czy jakimś wielkim i atrakcyjnym przyjęciu, lub balu.

To też sala sądowa na omawianej sprawie przepełniona była elegancką societą na czele z licznym gromem dam zaszczycającym swą obecnością tylko najbardziej wytworne i modne zbiorowiska.

Pretekstem do tej wielkoświatowej sprawy dostarczył jednak tragiczny wypadek przejechania dziecka przez wspaniałą limuzynę pewnego wielkiego przemysłowca i generalnego konsula jednego z państw egzotycznych.

Działo się to około miesiąca temu na jednej z dróg Lasku Bułoińskiego, nieopodal jednego z renomowanych nocnych lokali słynnego ze swych wygodnych i dyskretnych gabinetów.

Około godziny 11 wieczorem jedno z tych miłych gniazdek opuścił właśnie ów konsul w towarzysztwie pewnej pięknej blondynki, której nazwisko po dziś dzień pozostało tajemnicą.

Para ta zajęła miejsce we wspomnianym Rolls-Royce i przy kierowcy auta wsiadł jego właściciel konsul, a obok niego owa „niewysławiona” blondynka.

W pewnej chwili zapragnęła ona pokierować autem i elegancki jej towarzysz, który chociaż wiedział o tem, że nie prowadził ona nigdy samochodu, nie potrafił odmówić jej życzeniu i wkrótce piękne i wysmukłe rączki damy znalazły się na kierownicy auta. W kilka sekund potem bliznąjącą Rolls-Royce przejechał chłopca, który przebiegł mu drogę. Na wynikły z tego powodu alarm nadbiegł jakiś posterunkowy i chociaż zjawił się on w kilka sekund po wypadku, czas ten wystarczył, aby niefortunna kierowniczka auta zniknęła bez śladu w ciemnościach nocy.

Oto właściciel auta został zainteresowany o nazwisko winowajczyni, naocznym bowiem świadkiem wypadku stwierdził jednoznacznie, że nieszczęście spowodowała jakaś kobieta, prowadząca w fatalnej chwili auto.

Możecie mnie skazać na milion franków kary, możecie mnie wpakować na 10 lat więzienia nie skompromituję

owej damy przez wyjawienie jej nazwiska.

Tak oświadczył zaarrestowany gen. tieman nietylko w komisariacie, ale i podczas rozprawy sądowej.

Sledztwo policyjne przeprowadzone w tej sprawie, zdołało tylko ustalić, że ów winowajca bez winy jest człowiekiem żonatym, ojcem trojga dzieci i że faktyczna winowajczyni jest również kobietą żamęzną.

Jak więc się nazywa owa dama? Kilkakrotnie powtórzone pytanie stawiane panu konsułowi pozostawało za każdym razem bez odpowiedzi.

Cała ta sprawa wogóle traktowana była pod znakiem ścisłej dyskrecji, gdyż i sędzia, czytając nazwisko oskarżonego, wyszeptał je tak niewyraźnie, że nikt z obecnych na sali sądowej nie zrozumiał jego brzmienia.

Dwaj adwokaci pana konsula zdolali bez trudności wytłumaczyć sądowi, że ich przyrzeki nie może być karany za winę, której nie popełnił i sąd przychylił się do tych logicznych wywodów, uchylając dyskretnego rycerza od kary a jego tajemniczą towarzyszkę od skandalu.

Morze w Paryżu

Znanemu humorystce francuskiemu Alfonsovi Allais przyszło raz na myśl ubiegać się o mandat wyborczy. Zaprosił więc swych zwolenników na wiec, na którym wygłosił jedną z najbardziej dowcipnych mów programowych. M. in. przyrzekł swym wyborcom przerobienie placu „Pigalle” na... port morski. Tę anegdotkę przypomniał obecnie prasa paryska w związku z wniesieniem przez dwóch radnych projektu do magistratu, by z Paryża uczynić port morski.

Pomysł ten zresztą wcale nie jest nowością. Datuje się z r. 1869 i zasadniczo został nawet w roku 1875 przyjęty na posiedzeniu paryskiej rady miejskiej, dając możność Clemenceau'owi wygłoszenia jednej ze swych piśmiennych mów. Od tego jednak czasu zdawało się, że ojcowie miasta Paryża odstąpili od morskiego projektu. Dziś projektodawcy zamierzają sprawać wodę morską do Paryża z Dieppe przy pomocy rur umieszczonych wzdłuż rządowych szos. Woda morska służyć ma do zaopatrzenia łazienek i szpitali. Specjalne wodociągi dostarczać jej będą mieszkańcom. Przewiduje się również — o ile projekt zostanie przyjęty — wybudowanie olbrzymiego akwarjum, mającego zawierać wszelkie gatunki ryb morskich z całego świata.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY HIPPICZNE

w Zopotach (Gdańsk)

od 6 — 11-go SIERPNIA 1930 r.

Konkursy tresury,
Konkursy sprawności,
Biegi myśliwskie do Kl. Sa.,
Konkurs piękności wozów, Jazda w terenie.

Udział przyjmują następujące państwa:

POLSKA, WŁOCHY, SZWECJA, GDAŃSK, NIEMCY,
SZWAJCARJA, WĘGRY, CZECHOSŁOWACJA.

Jazda popisowa.

Polowanie w żakiecie czerwonym za psiarnią.

dobniejsze niż sukces zachodnich piłkarzy nad środkowo - europejskimi. W zeszłym tygodniu odbył się wielki turniej w Genewie z udziałem mistrzowskich drużyn: Szwajcarii, Francji, Belgii, Holandji, Hiszpanji, Niemiec, Włoch, Węgier, Czech i Austrii. Imprezy na tak wielką skalę od Olimpiady nie było, publiczność zapiełniała stadion od rana do wieczora.

No i przewaga Wiennej, Ilawji z Pragi i Ujpesti z Budapesztu okazała się w całej pełni. Trzy te kluby gromiły pokolei pozostałe. Najrzeczowiej brata się do tego austriacka Vienna: zaledowała Szwajcarom 7 bramek, tyleż Belgom, 5 Holendrom. Ci dranie wiedzycy znają takie kawały, tak świetnie dribluja, że po półgodzinie przeciwnicy puchną i ledwo włóczą nogami, a wtedy wsuwa im się bramkę po bramkę. Przypuszczano przeto ogólnie, że oni zostaną mistrzami turnieju.

Ujpesti i Slawia się nie wysyłały. Odprowadzali swych partnerów z małym ładunkiem bramek: 3:1; 3:0; 3:2 — to były normalne wyniki. Ale teniemiemniej górowali całkowicie i ani Hiszpanie, ani Włosi, nie mówiąc już o beznajdzniejszych Francuzach, nie byli dlań nigdy groźni.

W półfinale Slawia pobiła „Wienę” gładko 3:1. Publiczność była rozgorączkowaną — wiedzycy grali nadzwyczaj efektownie, wózkowali, kombi

nowali, podawali sobie piłkę po dziesięć razy od nogi do nogi, a Czech lał pośrodku z wywieszonym językiem i ani dotknął — bramki zdobyć nie mogli. Slawia wykazała, że wszystkie sztuczki i fidrygałki są dobre na matolew, gdy się ma dość techniki i wytrzymałości — można gwizdać na wszystko. Food—baal to sport, gdzie siła, energia i odwaga grają dużą rolę — przy jednakowej technice walory te decydują.

Węgry pobili Slawię 3:0. Okazało się, że umieją grać koncertowo i w poprzednich meczach poprostu im się nie chciało. W finale rozwinęli całą zasób swych umiejętności, zadziwili precyzją, szybkością, silnymi strzałami. Wszyscy musieli przyznać, że Ujpesti jest najlepszą drużyną turnieju.

Z ogromnym puhaem i grubą paczką dolarów wróciła do domu.

Nas wcale nie zapraszano. Polacy w tak dobranym towarzystwie nie mieli by nic do powiedzenia — nie pojechali do Genewy ani Turcy, ani Bułgarzy, ani Rumuni — nie pojechalismy więc i my. Na gieldzie piłkarskiej nasze akcje stoja fatalnie, murzyni z Senegalu są większą atrakcją zagranicą niż jakaś Warta czy Wisła.

Karol.

WIG

Żmije na Zwierzyńcu

Niemale poruszenie wywołała wiadomość, że na Zwierzyńcu pojawiły się żmije. Dwie panienki zamieszkałe przy ul. Jasnej, udały się onegdaj rano do lasu zwierzyńskiego w rejonie mostu na wycieczkę. Idąc przez las jedna z nich zauważyła jakiegoś plaza kształtami przypominającego żmiję. Wystraszona panna krzyknęła do towarzyszek i obie bez namysłu schroniły się na pobliskie drzewo i przesiedziały tam dłuższy czas.

Burza nad Wilnem i okolicą

Wczoraj w nocy przeszła nad miastem i okolicą burza która dała się szczególnie we znaki na wsi. W czasie burzy szła do Niemenczyzna 19 letnia (Wabija Rutkowska i chcą przeczekać ulewę schroniła się pod drzewo. W tym czasie w drzewo uderzył piorun i Rutkowska poniosła śmierć na miejscu. Od pioruna spłonęły zabudowania kilku chłopów we wsi Sieczki pod Mołodecznem i budynki gospodarskie Wysockiego we wsi Balkiszki gminy niemenczyńskiej. Szalejąca burza zerwała w kilku miejscach nadgranicznych połączenia telefoniczne, a na stronie litewskiej zaobserwowano pożary strażnicy litewskiej.

Katastrofa samochodowa pod Raduniem

Wczoraj na szosie Wilno — Grodno zdarzyła się katastrofa samochodowa. Autobus napelniony pasażerami zbliżając się do Radunia wpadł do rowu przydrożnego i przewrócił grzebiąc pod sobą jadących. Kilka osób odniosło rany. Odwieziono ich do szpitala w Raduniu.

KRONIKA

PIĄTEK
18 DZIS
Kamila W.
Jutro
Wincentego

W. słońca o godz. 3 m. 35

Z. słońca o godz. 7 m. 49

Spaźnienie Zakładu Meteorologii
U. S. B. w Wilnie.

z dnia 17. VII. 1930 r.

Cisnienie średnie w mm. 751

Temperatura średnia -1-16

Temperatura najwyższa -1-20

Temperatura najniższa -1-14

Opad w milimetrach: 4

Wiatr Połudn.-zachodni

przeważający

Tendencja barometryczna: bez zmian

U w a g i: przelotny deszcz.

URZĘDOWA

— Likwidacja Wileńskiej Dyrekcji Cel. W dniu wczorajszym ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie likwidacji Dyrekcji Cel w Wilnie. W związku z tem terytorjum objęte dotychczas działalnością Wileńskiej Dyrekcji Cel obsługiwać będzie Dyrekcja Warszawska.

Panuje w Wilnie niemiętność, że likwidacja Wileńskiej Dyrekcji jest w związku z szeregiem poważnych nadużyć natury kryminalnej, do których zamieszani byli urzędnicy celni.

SZKOLNA

— Nominacje w szkolnictwie. Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamianował p. Wiktora Gryg lewskiego, inspektora szkolnego w Giełboku — okręgowym wyciecznikiem szkół w Kuratorium Okręgu Wileńskiego.

— Białoruskie seminarium nauczycielskie w Wilnie. Prasa litewska w Wilnie omawiając decyzje ministerstwa w sprawie utworzenia w Wilnie urzędowego białoruskiego seminarium nauczycielskiego z językiem wykładowym białoruskim domaga się utworzenia seminarium litewskiego.

Jak wiadomo seminarium białoruskie otwarte zostanie w dniu 1. 9. 1930 r.

KOMUNIKATY

— Wycieczka Morska. Zarząd Oddz. Wil. L. M. i R. podaje do wiadomości, że w dn. dn. 12 — 18 sierpnia r. b. odbędzie się w Czerniewsku, Morawsku, Czernańsku, Czernie-

Z S A D Ó W

HISTORIA PEWNEJ SUKIENKI.

Trzeba przyznać, że nieraz Sądy mają do rozpoznania sprawy o podłożu humorystycznym lub tak blade, że szkoda na nie czasu.

Niemna na to rady. Sprawa wpłynęła do Sądu i musi być rozpoznana.

Weźmy dla przykładu taki wypadek. Pani Luba Rabinowicz kupiła sobie sukienkę. Sukienka podobiała się wszystkim, pomogła właścicielce oczarować wszystkich znanych lecz miała jeden feler... obłana likierem (wszystko z winy tego niezgrabia) nie chciała „puścić”, a jasnym jest, że sukienka z plamą nie nadaje się do użytku, trzeba było odesłać ją do pralni.

Historyczna sukienka trafiła do farbiarni - pralni firmy „Danziger”. Po tygodniu sukienka nie była jeszcze gotowa, po dwu też i kiedy wreszcie po trzech tygodniach wręczono ją właścicielce stała się rzecz okropna. P. Rabinowicz zbladła, poczerwieniała, znów zbladła i wreszcie opanowała się szepela. Kto państwa prosił o farbowanie błękitną sukienkę na granatową, co to za niespodzianka?

— My takie niespodzianki nieraz robimy — brzmiała lakoniczna odpowiedź ekspedjentki.

Sprawa oparła się o Sąd, gdyż poszkodowana na kolorze sukienki domagała się odszkodowania.

Personel firmy oświadczył Sądowi, że sukienkę przebarwiono z zezwolenia p. Rabinowicz, a sama poszkodowana — że rozpoznano się jej własnością bez uprzedniego porozumienia.

W trakcie badania świadków wysunięta została kwestja, czy wogóle dama może pokazywać się na balach kilkakrotnie w sukienke tego samego koloru, czy kolor błękitny jest kolorem „twarzowym” dla blondynek, słowem samowolny postępek firmy wywołał ciekawą dyskusję na temat mody.

W rezultacie tej dyskusji Sąd oddalił pretensje p. Rabinowicz. Będzie sobie musiała kupić nową błękitną sukienkę.

ny, Chomentowski, Majchrzycki. Hollywood — rewellersy oraz zespół girls.

W dziale choreograficznym prawdziwą atrakcją będzie akt baletowy p. t. „Szatańska kusielka” z primabaleriną Topolnicą i Ostrowskim na czele. Początek o godz. 8.30. Bilety nabywać można codziennie 11—4 pp. w kasie teatru Lutnia od godz. 11—9 wiecz.

— Rewja — na przedstawieniu popołudniowym. W niedzielę nadchodzącą o godz. 4 pp. odbędzie się w Teatrze Letnim przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych. Ukazę się po raz po ostatni efektowna rewja w 23 obrazach „Warszawa — Wilno — Nowy — York”. Bilety są do nabycia w kasie zamawiań w Teatrze Lutnia 11 — 9 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos — Łzy ukojenia
Hollywood — Angielka
Miejski — Portier hotelu Atlantic.
Ognisko — Małżeństwo.
Sport — Klejnoty Cesarzowej.
Wanda — Prezydent.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Za czas od 16 bm. godz. 17 bm. godz. 9 zanotowano ogółem wypadków 49, w tem kradzieży 2, ołpstwa 12, przekroczeń administracyjnych 24.

— Kradzieże mieszkaniowe. Stelmaszewiczowi Witoldowi, Montwiłowska 10 m. 2 skradziono z jego mieszkania zegarek damski, 120 zł. gotówką oraz różnych dokumentów Straty wynoszą 500 zł.

Sosnowski K. Tomasz, Polska 7 dopuścił się kradzieży pantofli damskich i jednej pary cholewek wartości 40 zł. na szkód Kowalewskiego Franciszka Beliny 18.

— Usiłowanie samobójstwa. W „Cielniku” usiłował pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej Książek Piotr, Wilkomierska 79. Pogotowie Ratunkowe odwoziło despera w stanie niezagrożającym życiu do szpitala żydowskiego. Przyczyną targnięcia się na życie — sprzedaż rzeczy za bezcen.

— Nagły zgon. W dniu 16 bm. o godz. 20 m. 20 w mieszkaniu swem przy ul. Mi-

Z powodu przypadającego na dzień 20 lipca dnia Patrona



CZESŁAWA JANKOWSKIEGO

odbędzie się w przeddzień, w sobotę 19 lipca b.r., o godz. 10-ej rano w kościele św. Jana Msza Żałobna za spokój duszy Zmarłego,

o czym zawiadamia

Redakcja „SŁOWA”.

Wrażenia Teatralne

„DUDEK”

farsa w 3-ach aktach Jerzego Feydeau w Teatrze Polskim.

Wraz z sezonem letnim zaczyna się w kronikach i sprawozdaniach teatralnych pism rola zastępcy. Przecież w czasie ogórków, truskawek i grzybów nie poważnego nie wystawia się w teatraci! Przeto szanujący się recenzent już nie odwiedza teatrów, wyręczając się zastępcą.

Cóż ten biedny zastępca może powiedzieć o „Dudku”, po którym — nasmiały się trochę i nabawiwszy — sam wychodzi wraz z publicznością z teatru, czując się trochę wystrzychniętym na dudka właśnie: Czegóż bowiem niema w tej farsie! Co za splot okoliczności konwencjonalnych i sytuacji oklepanych! Nie szukać w nim ani psychologii, ani humoru, lub dowcipu, czy jeszcze tam komizmu sytuacji. Niewątpliwie są one, ale w szablony swym doprowadzone do monstrualnych rozmiarów.

Grano farsę z dość sporą werwą i to bodaj ratuje sytuację. P.p. Wyrwicz i Żurowski dźwierzają prym niezawodny.

Zastępca.

ckiewicz nr. 44 zmarła nagle właścicielka tego domu Maria Jezierska lat 42. Przyczyna śmierci — wada serca.

— Zatrzymanie poszukiwanego. W dniu 16 bm. na rynku Drzewnym zatrzymano poszukiwanego przez III komisariat za kradzież Kisiela Olgierda bez stałego miejsca zamieszkania.

— Przebieżanie. Na ulicy Żalnej wpadł pod dorożkę Abram Chodosz (W. Stefańska 4) odniósł on zgnienie ręki i nogi.

— Zastrzelili się 6 letni chłopak. We wsi Mielniki gminy rohotna manipulacja rewolwerem pozostawionym przez ojca spowodował wystrzał i poniósł śmierć 6 letni Jerzy Janowicz.



Helena Girdwojniówna

ukochana córka ś. p. Kazimierza Girdwojny, weterana powstania 1863 roku, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu w Wilnie 15.VII.1930 r.

Nabożeństwo żałobne oraz pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Trokach odbędzie się w piątek 18.VII.1930 r. o godz. 10 rano, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim bólu SIOSTRY I BRACIA.

Samolot włoski przeleciał nad granicą polsko-sowiecką

Wczoraj w pobliżu Stolpców przeleciała kierując się w stronę Sowieców awionetka włoska odbywająca raid Tunis — Tokio. Również w rejonie Dżisny przeleciały do Sowieców dwa samoloty sportowe niemieckie.

Łotysze wydali zbiegłego bandytę

Na odcinku Duksty Łotysze wydali władzom KOP zbiegłego z Polski przestępcę kryminalnego Aleksandra Drozdowicza. Grasował on dłuższy czas na terenie woj. wileńskiego a gdy go chcieli aresztować, zbiegł do Łotwy.

Tam go ujęto na ordynarnej kradzieży i osadzono w więzieniu i teraz oddano w ręce władz polskich.

RADJO

OGŁOSZENIE.

PIĄTEK, DNIA 18 LIPCA, 1930 R.

11.58: Sygnał czasu.
12.10—12.40: Muzyka z płyty gramofon.
13: Kom. meteorologiczny.
17.15 — 17.20: Program dzienny.
17.20 — 17.35: L. O. P. P.
17.35 — 18: „Feljeton wesół” w wykonaniu K. Wyrwicz-Wichrowskiego.
18 — 19: Transm. koncertu z Warsz.
19 — 19.25: „Opowiadanie dla dzieci” wygłosi Ciocia Hala.
19.25 — 19.50: Aud. wesola „Nie żen się ze mną” skocz Zuli Minkiewiczówny, w wyk. Z. D. R. W.
19.50 — 20: Program na sobotę.
20 — 22.30: Transm. z Warszawy. Prasowy dzień. radiowy, koncert i komun.
22.30 — 23.30: Muzyka z płyty gramofon.

3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa ogłasza niniejszem nieograniczony przetarg na wykonanie robót w izbie chorych 5 pp. leg. w koszarach I Brygady Legionów w Wilnie.
1) Roboty kanalizacyjne - wodociągowe.
2) Remont budowlany. Szczegółowe informacje oraz warunki można otrzymać w Kwatermistrzostwie 5 pp. leg. (Pokój nr. 2). Termin przetargu: 25 lipca 1930 r. godz. 9 rano w Kwatermistrzostwie 5 pp. leg.
(—) Jeleniewski
ppłk. Szef Budownictwa.

PAMIĘTAJCIE O SIEROTACH Z DZIECIĄTKA JEZUSI

Dyrekcja Lasów Państwowych w WILNIE

(ul. WIELKA Nr. 66. TEL. 12-53)

sprzedaje:

1. ca 300 (trzysta) m3 olszy użytkowej dobrej jakości (I, II i III kl.) w kłocach do 4 m. długości, przeważnie 3—3,8 m. na st. Juraciszki.

2. ca 1.000 (tysiąc) m3 olszy użytkowej, wybrakowanej z powodu wymiarów długości lub średnicy w c. k. poniżej 25 cm. ewentualnie i innych wad — na stacjach: Juraciszki, Marcinkańce, Mosty, Olkieni, Sanowo, Rybnica, Drusieniki, Jeziory i innych.

3. ca 3.000 (trzy tysiące) m3 sosny tartacznej w dłuższych i kłocach na stacjach: Sonowo, Rybnica i Drusieniki.

4. ca 12.000 (dwanaście tysięcy) m3 kopalniaków w dłuższych, na stacjach Marcinkańce, Mosty, Juraciszki, Usza, Wilejka, Rudziszki, Olkieni, Rybnica, Orany i innych.

Informację udziela Wydział Handlowy Dyrekcji, tel. 12-53, jak również urzędnicy kładcowi Nadleśnictwa na poszczególnych stacjach, ewentualnie odnośnie Nadleśnictwa.

Warunki płatności:

zaliczka w wysokości 20 proc. wartości obiektu kupna przy zawarciu transakcji — na resztę należności może być udzielony kredyt zabezpieczony bankowym listem gwarancyjnym do 1 października r. b., ewentualnie dłuższy, ustalony w drodze pertraktacji.

Pisemne oferty należy nadsyłać pod adresem Dyrekcji do dnia 25-go lipca 1930 roku.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH w WILNIE

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. 92 ust. 2 ordynacji Wyborczej do Sejmu Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 64 w Świącianach ogłasza, że w dniu 13 lipca 1930 r. zostali wybrani w okręgu wyborczym Nr. 64 na posłów do Sejmu:

Z listy Nr. 2 — Stanisław Pławski,
Z listy Nr. 10 — Zygmunt Hofmont - Ostrowski,
Antoni Szapiel i Jan Adamowicz,
Z listy Nr. 18 — Paweł Karuzo
Z listy Nr. 24 — Piotr Kownacki.

Na poszczególne listy głosy padły w sposób następujący:

na listę Nr. 2 — 6535,
na listę Nr. 10 — 21290,
na listę Nr. 18 — 12288,
i na listę Nr. 24 — 11469;

liczba głosów ważnych wogóle oddanych w całym okręgu wynosiła 57528.

(—) Sulkiewicz Aleksander

Przewodniczący Okręgowej Komisji
Wyborczej Nr. 64 w Świącianach

Świąciany, dnia 16 lipca 1930 r.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Technicznej im. J. Piłsudskiego w Wilnie

podaje do wiadomości, że w roku szkolnym 1930—31 (od 1 września 1930 r.), w myśl zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P., otwiera Wydział ELEKTRYCZNY z kursem nauki 3-letnim.

Na kurs I będą przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły.

Podania o przyjęcie do szkoły będą przyjmowane do dnia 20 sierpnia b. r.

DYREKCJA SZKOŁY

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 3.

Pierwsze Dźwiękowe Kino
„HOLLYWOOD”
Mickiewicz 22.

KINO-TEATR

„HELIOS”

Polskie Kino
„WANDA”
Wielka 30. Tel. 14-81

„Portier Hotelu Atlantic”

Dramat w 8 aktach. W roli głównej Emil Jannings. Nad program: 1) „TYGODNIK FILMOWY Nr 40” w 1 akcie. 2) „CICHO!... SZAL...” Farsa w 2 aktach. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. Następnym program: „DZIECKO CYRKA”.

D Z I S! Znakomita RENEE ADOREE w roli hiszpanki w porwy. śpiewno-dźwiękowym dramacie p. t. „ANGELITA”. Dramat czaru i namiętności. Tańce i piękny hiszpański. W rol. gł. idealna para kochanków RENEE ADOREE i GEORGE DURYED. Nad program: DODATEK ŚPIEWNO-MUZYCZNY. Początek o g. 4-ej p. p., ostatni o g. 10.30. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr. Dla młodzieży dozwolone.

PREMIERA! **Przebież niemy** Od godz. 4.30 do 7-ej ceny zniżone: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

Sensacja erotyczna **GRZESZNICA Z MONTPARNASSE**

Salonowo-Erotyczna sztuka. W rol. główn. Słodka ANNY ONDRA i najprzystojniejszy z amantów ANDRE ROANNE. Początek o g. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

Dziś! Nieporównane arcydzieło filmowe! „CZY WOLNO ŁAMAĆ PRAWO DLA PIĘKNEJ KOBIETY”. W roli głównej nieporównany **John Mozżuchia**, WANJA.

Nad program! Gratis wybitne arcydzieło p. t. „NOC SZALEŃCA” dramat w 8 akt. W rol. gł. bohaterzy filmu „Ben Hura” Francis Bushman, Neil Hamilton.

LEKARZE:

D-r Bernstejn choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Mickiewicz 28. Od 9—1 i 4—8 w.

D-r Blumowicz chor. weneryczne, skórne, i moczopłciowe, tel. 921.

Wielka 21, od 9—1 i 3—7.

D-r Ginsberg choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Wileńska 3. Od 8—1 i 4—8. Tel. 567.

D-r Kenigsberg choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Mickiewicz 4. Od 9—12 i 4—8. Tel. 1090.

D-r Strywindt choroby skórne i moczopłciowe.

Wielka 19, od 9—1 i 3—7.

D-r Zeldowiczowa choroby kobiece, weneryczne i narządu moczowego.

Mickiewicz 24. Od 12—2 i 4—6. Tel. 277.

KOSMETYKA

Gabinet

Racjonalnej Kosmetyki w środku śmetyki Lecznictwa, 3-4 pokojowe, zaleśczyckie pierwszej czej.

Wileńska 31 ne. Oferty składać do 5 kg. 20 zł., 10 kg. 38 m. 4.

Dróg kobiecą konserwuj, wuj, doskonały, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż 2 umebłowanych potwarzy i ciała (panie), koł z wygodami i Sztuczne opalenie ce-żywalnością wanny.

ry. Wypadanie włosów Pożądane w okolicy i łupież. Najnowsze ul. Mickiewicza, Jagiel-

zdobycze kosmetyki ra-łoińskiej, Wileńskiej, cjonajnej. Dąbrowskiego. Oferty

Codziennie od g. 10—8, do adm. „Słowa” sub W, Z. P. 43. „Gr. Gr.” —2

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicz 21, tel. 152.

Okazyjnie w pobliżu kolei 2 drewniane domy z dużym placem do sprzedania za 2.000 dolarów

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicz 21, tel. 152.

Okazyjnie w pobliżu kolei 2 drewniane domy z dużym placem do sprzedania za 2.000 dolarów

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicz 21, tel. 152.

LOKALE

Mieszkanie

Racjonalnej Kosmetyki w środku śmetyki Lecznictwa, 3-4 pokojowe, zaleśczyckie pierwszej czej.

Wileńska 31 ne. Oferty składać do 5 kg. 20 zł., 10 kg. 38 m. 4.

Dróg kobiecą konserwuj, wuj, doskonały, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż 2 umebłowanych potwarzy i ciała (panie), koł z wygodami i Sztuczne opalenie ce-żywalnością wanny.

ry. Wypadanie włosów Pożądane w okolicy i łupież. Najnowsze ul. Mickiewicza, Jagiel-

zdobycze kosmetyki ra-łoińskiej, Wileńskiej, cjonajnej. Dąbrowskiego. Oferty

Codziennie od g. 10—8, do adm. „Słowa” sub W, Z. P. 43. „Gr. Gr.” —2

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicz 21, tel. 152.

Okazyjnie w pobliżu kolei 2 drewniane domy z dużym placem do sprzedania za 2.000 dolarów

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicz 21, tel. 152.

Okazyjnie w pobliżu kolei 2 drewniane domy z dużym placem do sprzedania za 2.000 dolarów

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicz 21, tel. 152.

W Y N I K I

Automobilowego Zjazdu Gwiazdzistego do P O Z N A N I A

w dniach 12 i 13 lipca 1930 r. zorganizowanego przez Automobilklub Wielkopolski:

Udział brały 43 maszyny, z których 13 używało do napędu wyłącznie mieszanki spirytusowej „BENZYNAL”.

I miejsce w ogólnej klasyfikacji zdobył p. Jerzy Żochowski A. P. na samochodzie „Delage”, osiągając w linii powietrznej 633 klm., a na drogach 1024 klm.

II miejsce zajęła p. Aleksandra Duszyńska A. W. na samochodzie „Tatra”, osiągając w linii powietrznej 657 i pół klm., a na drogach 963 klm.

III miejsce zajął p. Julian Srzednicki A. P. na samochodzie „Fiat” osiągając w linii pow. 658 klm., a na drogach 940 klm.

Wobec tego przyznano:

I nagrodę p. Żochowskiemu Jerzemu.

II nagrodę p. Duszyńskiej Aleksandrze.

III nagrodę p. Srzednickiemu Julianowi.

Nagrody Państwowego Monopolu Spirytusowego przyznano p. Żochowskiemu i p. Duszyńskiej.

NAGRODĘ KOMITETU AUTOMOBILKLUBU WIELKOPOLSKIEGO PRZYZNAŁO INŻ. TADEUSZOWI WYŚOCKIEMU (SAMOCHÓD CITROEN), ZAŚ NAGRODĘ KOMISJI SPORTOWEJ KLUBU -- P. JÓZEFOWI SKIBIŃSKIEMU (SAMOCHÓD LANCIA).

**Wszyscy nagrodzeni zawodnicy do
napędu swych maszyn używali
wyłącznie mieszanki spirytusowej
„BENZYNAL”.**